№ 117. Kraków 21 Maja — Sobota. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

| w Krakowie: | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zła. 24 | | |
| półrocznie | „ 12 | | |
| kwartalnie | „ 6 | | |
| miesięcznie | „ 2 cen. 25 | | |

„Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie: | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zła. 30 | rocznie | zła. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 20 maja.

Depesza telegraficzna donosząca o ukazaniu się przed Wenecyą eskadry francuskiéj, zamieszczona w numerze środowym naszego pisma, rozpoczęła cały szereg depesz i wiadomości o tym wypadku, który pomimo tego nie został dotąd wyjaśniony co do skutków jakie za sobą pociągnął. Wysłana eskadra na Adryatyk ma zapewne blokadę na celu, do jakich ta jednak rozciąga się portów, dotąd niewiadomo. To pewna, że porty na wybrzeżach krajów należących do terytoryum Związku Niemieckiego, wolne są od blokady, tak bowiem wypada z oświadczeń Francyi, iż szanować to terytoryum będzie; tu należą porty Tryestu i pomorza Istryi. Według depeszy wczoraj podanéj, toczą się negocyacye między Francyą i Anglią, aby i brzegi dalmackie aż po Cattaro chociaż nienależące do Związku, wolne były od blokady, z powodu, że takowa mogłaby rozniecić niepokoje w Czarnogórze i u ludów południowo-słowiańskich. Pozostaje więc włoski brzeg Adryatyku, a na nim dwa porty ważne, Ankona i Wenecya. Ankona należy do państwa papieskiego, które za wolą Ojca Śgo pozostać ma ściśle neutralnem. Wenecya więc tylko o ile wiadomo jest blokowaną, lubo według doniesienia *Gazety Wiedeńskiéj* nieuwiadomiono jeszcze urzędownie o tem władz tamtejszych. Ogłoszenie blokady przez dowódzcę eskadry francuskiéj, wykaże dopiero dokładnie jéj granice. Być może, iż negocyacye powyżéj wspomniane są przyczyną, że pomimo kilkudniowéj obecności okrętów przed Wenecyą, a nawet rozpoczętych czynności blokady, jak tego dowodzą depesze, zwykły ten krok eskadr blokujących nie był dotąd wypełnionym.

## Korespondencya Czasu.

**Berlin** 18 maja.

† Ustały okólniki i noty dyplomatyczne, skończyły się obrady sejmowe, uśmierzyły się obawy rozbudzonego patryotyzmu, a gdy i z teatru wojny żadnych dotąd niemasz wiadomości, dzienniki tutejsze stały się bardzo czcze i jałowe. Jeden tylko nie małego znaczenia punkt silniéj je nieco porusza. Jest nim stosunek Prus do południowych państw Związku niemieckiego. Najrozmaitsze krążą o nim wieści, z których gdyby tylko mała część była prawdziwa, trzebaby się przygotować na to, że nowy „Sonderbund“ zakłóci wewnętrzny pokój w Niemczech, jak niegdy w Szwajcaryi. Nie ulega wątpliwości, że opinia publiczna całych Niemiec nieprzyjaźnie usposobiona jest przeciw napoleonizmowi, który, wedle słów Stahla wyrzeczonych w Izbie panów, nie jest ani osobą, ani dynastyą lecz historyczną ideą i systemem; którego cele nie leżą w zapowiadaniu takich i owakich zamiarów i przedsięwzięć, lecz w potędze rzeczywistych stosunków; którego tradycyą nie jest pokój lecz podbój, nie konserwatyzm lecz propaganda idei rewolucyjnych, z wyłączeniem wprawdzie anarchii, ale z wyłączeniem także wolności.

Ale kiedy nieprzyjazne to umysłów usposobienie w południowych państwach niemieckich nagli wszelkiemi sposobami, słowem i czynem, do czynnego wystąpienia przeciw Francyi; na północy, mianowicie w Prusiech, powstrzymuje się ono w granicach rozwagi i oględności, zwłaszcza co do środków, postanowień i czynów, które przez charakter swój demonstracyjny, wyzywający lub otwarcie grożący, byłyby zdolne wciągnąć Niemcy odrazu w wojnę z Francyą, od czego Prusy tylko wstrzymać je mogą całkowicie lub przez czas niejaki.

Nie powtarzam wieści o zaczepném i odporném przymierzu, zawartém pomiędzy Austryą z jednéj a Bawaryą i Saksonią z drugiéj strony, o którém jedno z pism szwajcarskich szczegółową temi dniami podało wiadomość. Tak samo zapewne rzecz się ma i z tém, jak z francusko-rosyjskiem przymierzem. Możebność za czyn, chęci za warunki, sympatye wzięte za objawy istotnych dążności domniemywanego aktu. Ale to wiecie że w jednem z ostatnich posiedzeń Bundestagu Hanower wniósł, aby ponad wyższym Renem wyciągnięty był korpus obserwacyjny naprzeciw Francyi. Prusy opały się stanowczo podobnemu wnioskowi. Bawarya radziła poprzednie porozumienie się pomiędzy państwami, zanim wniosek wzięty będzie pod rozwagę. Ale Hanower wniosku nie cofnął. Co się więc z nim stanie, czy i w jakiéj formie będzie przyjęty lub odrzucony, Prusy, o ile tego domyślać się należy z półurzędowych oświadczeń zamieszczanych w gazetach *Spenera* i *Vossa*, Prusy nie tylko nie poprą wniosku swoim głosem, ale w razie mniejszości, zostawią państwa które go uchwalą, ich losowi. Zapewne do tego rozbratu nie przyjdzie. Misye jenerałów Willisena i Alvenslebena, pierwszego do Wiednia, drugiego do Monachium, sprowadzą prawdopodobnie spór ten z tak niebezpiecznéj drogi. Po urzędowém oświadczeniu się Anglii za polityką ścisłéj neutralności, Prusy związane mają ręce. Chcąc niechcąc muszą również pozostać neutralnemi, i któżby im chciał czynić wyrzut z tego, co nie ich lecz drugich będzie winą, jeżeli część Niemiec zawikłaną będzie w wojnę, w któréj Prusy nie wezmą udziału. Trudno mi jednak wierzyć, powtarzam, aby rzeczy taki mogły wziąść obrot.

N. Państwo, którzy dwa dni zabawili w Dreznie, przybyli dziś do Berlina około 8 godziny wieczornéj, i udali się wprost na tymczasowe mieszkanie do Charlottenburga. Pełno ludu było przy dworcu drogi żelaznéj, bo to dziś krajowe święto, dzień pokuty, *Busstag*, teatra zamknięte, cała więc publiczność na przechadzce, w parku, przy najpiękniejszéj pogodzie.

**Paryż** 16 maja.

Wczoraj skończyło się podpisywanie na pożyczkę 500 milionów. Podpisy przyniosły około półtrzecia miliarda, to jest blisko pięć razy tyle ile rząd potrzebował. Podpisywano nie przez spekulacyę, bo renta stoi nisko, lecz z obowiązku i przez zwyczaj oszczędzania. We Francyi nie ma ogromnych bogactw obok ogromnéj nędzy, jak w Anglii, to też nie ma przejść krytycznych ani w chwilach przesilenia przemysłowego, ani w chwili wojny.

Rosyjski minister finansów cofnął pożyczkę 12 milionów funtów szterlingów z przyczyny niskości cen dzisiejszych papierów w całéj Europie i niskości stopy, po któréj byłaby musiała być zrobioną.

Dawniéj chodziły pogłoski o klęskach wojsk francuzkich w Piemoncie, a dziś o ich zwycięztwach. Nie ma jeszcze ani klęsk ani zwycięztw. Operacye się nie zaczęły. Wojska się tylko masują. Korpus księcia Napoleona formuje się pod Genuą i dopiero po walnym ruchu armii może wsiąść na okręty i być przewieziony gdzieindziéj. Wojna zaledwie się rozpoczęła a liczba ochotników przeszła już 50,000.

Odezwa królowéj Wiktoryi i dzisiejsze wiadomości z Londynu potwierdzają, że Anglia chce pozostać neutralną. Wiadomości z Niemiec są zawsze mniéj dobre dla Francyi. Tłómaczą różnie ostatnie wyrazy wyrzeczone przez Regenta pruskiego. *Debaty* przypisują Regentowi politykę, któréj niezawodnie nie ma. Zaczynają przypuszczać podobieństwo utworzenia korpusu obserwacyjnego pod marszałkiem Pelissier. *Constitutionnel* wyrzuca Prusom, że posądzają Francyą o tajemne zamiary, kiedy we Francyi Cesarz i Izby mówią wyraźnie, że chcą tylko wojny ograniczonéj. Obawy rozszerzenia wojny skończą się zapewne na niczem. Do ostateczności zapewne nie przyjdzie. Prusy i Anglia chciałyby odegrać rolę pośredniczącą nawet w toku wojny, ale Francya gotowa jest przyjąć tylko pośrednictwo trzech mocarstw. Wiadomość o możebnem wprowadzeniu Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie, nie zasługuje na wielką wiarę, nie mają prawie marynarki i rząd ich znajduje się w takiem rozprzężeniu, że kongres rozszedł się bez uchwalenia funduszów na administracyą pocztową. Stany Zjednoczone mają bardzo mało okrętów wojennych i mogłyby być groźne tylko przez korsarzy, czego Francya nie pragnie.

Jutro przybędzie z południa do Paryża z mężem księżna Meklemburska, córka W. księcia Michała. Zajedzie ona do Tuileryów i zabawi kilka dni w Paryżu. Uwaga publiczna przywięzuje znaczenie do okoliczności, że Cesarz obdarzył krzyżem legii honorowéj hr. Kisielewa i że ten ambasador był w dworcu kolei żelaznéj przy odjeździe cesarskim. Rosyan jest jeszcze dużo w Paryżu, mówią oni wiele o różnicy usposobień dworu i opinii publicznéj w Rosyi. Jenerał Jomini starzec 82-letni nie opuści już Paryża. Temu rok miał on dwugodzinną rozmowę z Cesarzem Napoleonem. Salon jenerała Jomini stał się liczniejszym od czasu rozpoczęcia wojny.

Rzeczy w Toskanii pozostaną w status quo. — Z Rzymem nic nowego. Rząd francuzki kazał poszukiwać księgarzy, którzy wprowadzili do Francyi dzieło *Question Romaine* pana About. W dziele tem portret kardynała Antoneli głównie jest rażącym. Pan Granier de Cassaignac piorunuje na to dzieło w *Pays*, który może być uważany za dziennik hr. Walewskiego. List pasterski kardynała Morlot za wojną jest prawie cesarskim.

Wiecie o rozpoczęciu prac około kanału suezkiego przez pana Lesseps, mimo opozycyi Anglii, milczenia Porty i lękliwości paszy egipskiego.

Jak się spodziewano austryacki okręt „Novara“ został zneutralizowany. Hr. Walewski dał rozkaz ajentom francuzkim, aby mu nie odmówiono pomocy gdziekolwiek mógłby się znajdować.

Cesarzowa zachowuje wszystkie zwyczaje dworu. W niedzielę bywa na mszy, po któréj daje posłuchania. We wtorek wieczór przyjmuje dygnitarzy i wyższych urzędników. Prawie codzień przewodniczy na radzie ministrów i dwa razy zebrała radę prywatną. Jak już doniosłem, lord Cowley mówi lepiéj od powrotu z Londynu. *Times* mówiąc o dniu 10 t. m. (wyjeździe Cesarza) zwalił zapał narodu na policyą. Korespondent *Timesa* nie wychodzi widać na ulicę, aby się przekonywać naocznie o tem co pisze. W *Revue des deux Mondes* pan Forcade podniósł inną obelgę *Timesa*, i pan Forcade stał się patryotą. W téj chwili orleanizm znikł ze sceny. Pozostał tylko na scenie książę Chartres podporucznik piemoncki dragonów. Jestto żywy, wesoły i zdolny młodzieniec podobny do ojca. Hrabia Paryża podobny do matki, jest powolnym, zimnym i ma mieć akcent angielski w mowie francuzkiéj. Familia orleańska zajmuje zawsze w Claremont jeden i tenże sam dom. Jest to dom smętny. Goście i dworscy mieszkają w oficynach po nad stajniami. Jeden młody inżynier z paryzkiéj szkoły min uczy inżynierstwa Hrabiego Paryża.

Z przyczyny wojny rząd zaniechał reformy celnéj, którą Cesarz obiecał przeprowadzić r. 1860. Nie potrzebuję dodawać, że z tego są radzi przemysłowi potrzebujący protekcyi.

Wczoraj w niedzielę mieliśmy czas dżdżysty i chłodny. Wystawa też obrazów była pełna. Na około pałacu wystawowego są teraz piękne kląby i trawniki, jak w parku bulońskim. Całe pola elizejskie będą podobnie upiększone, na tych polach znajduje się teraz daleko więcéj drzew i dość wielkich. Drzewa te połączone z kląbami, odrobiły złe, które sprowadziło wybudowanie pałacu wystawowego.

Jenerał Lewestine odbywa przeglądy batalionów gwardyi narodowéj. Bataliony są bardzo porządne i nie źle wyćwiczone. Każdy gwardzista ma pakunek i w nim wartę zaciąga.

Od trzech dni *Czas* nie przyszedł. Dziś nie przyszedł żaden dziennik belgijski.

**Londyn** 15 maja.

*SS.* Zewsząd sypią się oświadczenia neutralności i królowa angielska wydała także proklamacyą, w któréj po długim wstępie powodów, zasady ścisłéj neutralności ogłoszone zostały. W odezwie téj przytoczone są akta przepisujące zachowanie się dla poddanych angielskich podczas stanu neutralności ich kraju, i przestroga, że każden przeciw temu postępujący prawnie karany będzie. Do tych przestępstw należy wstąpienie Anglika w służbę obcą, równie jak uzbrojenie, w posiadłościach królowéj, statków na cele wojenne bez upoważnienia J. K. Mości, przewożenie i dostawianie depesz i materyałów wojennych pod flagą angielską i pomaganie w jakikolwiek sposób jednéj stronie walczących przeciw drugiéj. Statki użyte w brew temu zakazowi ulegają konfiskacie. Odezwa ta napisaną jest w starodawnym rozwlekłym stylu, zaczyna się od poświęconego ale w zwykłym codzien-

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### NOTATKI WSPOMNIEŃ z życia Adama Mickiewicza.

Po dwakroć już w piśmie waszém czytałem ciekawe szczegóły z życia Adama, podane od przyjaciół jego i kolegów szkolnych, za przyjemność któréj doznałem wywiązać się powinienem i to spodziewam się uczynić spisując dzisiaj wspomnienia z odbytéj podróży do Szwajcaryi z Adamem w r. 1846.

Nie było jeszcze w tenczas kolei żelaznéj ukończonéj do granicy szwajcarskiéj, jechało się dyliżansem i jechało się zwłaszcza w porze zimowéj dość długo, bośmy opuścili Paryż 4go lutego a zaledwie 8go stanęli na miejscu w Zurich. Pocośmy tam i o téj porze roku wędrowali, to może kiedyś się opowie, na to trzeba przydłuższego czasu; jesteśmy z Adamem w dyliżansie, słucham jego opowiadań, obiecuję sobie je dopełnić, takie jest moje w téj chwili powołanie.

Nie pomnę od lat wielu tak wczesnéj i łagodnéj wiosny jaką była 1846 r.; pierwsze śniegi spotkaliśmy dopiero za Bazyleą a i te rychło się stopiły i słońce osuszyło wszystkie drogi po górach tak, że w dzień kiedy doszła wiadomość o zajściach w kraju, mogliśmy bezpiecznie dostać się na Rigi i z niéj zaglądać co się dzieje na Wawelu.

Zaspy śniegowe, trochę błota, tu i owdzie widziane sanie skierowały myśli nasze ku przeszłości i żwawym pędem pobiegły ku rodzinnym stronom, ku Litwie. Bająć o Litwie, o uniwersyteckich wileńskich czasach, było zawsze najulubieńszym przedmiotem rozmów Adama. Com usłyszał od niego i o nim samym, to pokrótce opowiadam, sądząc że drobne szczegóły nawet przydadzą się kiedyś dla przyszłego biografa wielkiego naszego wieszcza.

„Rodzice moi mieszkali w Zaosiu w Nowogrodzkiém. Ojciec mój Mikołaj ożeniony był z Barbarą Majewską z domu Orzeszkówną, któréj starsza siostra pani wielce toniasta była naprzód za panem Pioro a w powtórném małżeństwie za Bielskim. Posiadała dość znaczny majątek, ale go straciła w nieustannych procederach i przeniosła się do nas na mieszkanie.

„W sąsiedztwie naszém mieliśmy krewnych Kiersnowskich. Stary Kiersnowski był wielce uciążliwym dla włości, nazbyt surowym dla własnych dzieci. Nieraz bywało że synowie jego Nikodem i Adam uciekali z domu ojcowskiego i u nas szukali schronienia przed gniewem rodzicielskim.“

Wspominając swe lata dziecęce, Adam zostawił wzmiankę o nich w tych kilku wierszach:

Polały się łzy me czyste, rzęsiste
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie;
Na moją młodość górną i durną;
Na mój wiek mezki, wiek klęski;
Polały się łzy me czyste, rzęsiste.

Górny już geniusz dziecęcy z trudnością zamykał się w ramach skromnego Zaosia. Bujał, wylatywał po zagranicę rodzinnego koła i snadź nie znajdował dla siebie zaspokojenia w domu, kiedy z serca jego wypadło to narzekanie:

Ach! i w rodzicielskim domu
Byłem złe dziecię,
Choć niechciałem naprzykrzać się nikomu
A przecię
Byłem między krewnemi i czeladzi gromadą
Przeszkodą i zawadą.
A choć wszystkich kochałem; ni w dzień ni w nocy
Nie byłem nikomu ku pociesze ni ku pomocy.

Oddany do szkół nowogrodzkich. Tam zaprzyjaźnia się z Janem Czeczotem. W owych czasach po szkołach zaprowadzone były sądy, które rozstrzygały wszystkie sprawy studenckie. Sędziowie wybierani przez uczniów, a godność prezesa tego trybunału bywała przedmiotem niemałych intryg. „Nie pamiętam (mówił Adam) więcéj radości, jak kiedy w skutek moich zabiegów i starań, Czeczot przewotował Adama Wolskiego kandydata do prezydencyi“.

W r. 1812 przypadła śmierć ojca Adama. Zbliżały się do Nowogrodka wojska francuskie, Rosyanie opuścili miasteczko i pozostał w nim tylko niejaki Chobrzyński dowodzący małym oddziałem, przy straży magazynów. Burłacy zamierzają podpalić miasteczko i korzystając z zamieszania rabować domy. Dzięki Chobrzyńskiemu zamiar ten nieprzyszedł do skutku, a mąka i krupy rozdane mieszkańcom.

Nadeszła armia francuzka. Adam w żałobie po ojcu stał śród tłumu patrzącego na wchodzące wojsko jakiego jeszcze na Litwie niewidziano; w tém ktoś z boku odezwał się: pokim ten chłopiec w żałobie? chyba po kozakach! — Na te słowa, ścisnęło się serce Adama, zapłakał gorzko nad niesprawiedliwym zarzutem, i już więcéj nic niewidział ani słyszał, bo on go tak boleśnie uderzył, taką mu zadał ranę, że jéj nie mógł nigdy zagoić, i doznanego w téj chwili wrażenia nigdy zapomnieć.

nym języku nieznanego *Whereas* i kończy *God save the Queen*, jednak *Times* w zapale swoim powiada, że nierównie jest piękniejszą jak odezwa Cesarza Ludwika Napoleona. Ogłoszenie to urzędowe przerwie manifestacye na korzyść neutralności, objawione w licznych *meetingach* ostatnich tych dni. Miesiąc maj już i bez nadzwyczajnych powodów, przepełniony bywa w Anglii zgromadzeniami rocznemi rozmaitych stowarzyszeń i dzienniki rade są zapełniać próżnią podczas zawieszenia parlamentu raportami i mianemi przy téj sposobności mowami wprawnych do rozwlekłości Anglików.

Jak Francuzi przed wojną, tak teraz Anglicy piszą mnóstwo broszur politycznych. Co dzień prawie pojawia się coś nowego i często muszą się uciekać do tego środka ci, którym ostrożność dzienników niedozwala umieszczać w prasie sprzeczny z neutralnością sposób widzenia. Między innemi wczoraj wyszła broszura p. Roberta Montleith, pod tytułem: „*Danger to England of Austria's Subjugation*„. Piszący objawia w niej zdanie że interesem Rosyi jest widzieć Austryą osłabioną i dowodzi że wszelkie jej usiłowania ku temu są zwrócone, Anglii zaś polityką powinno być przeciw temu działać. Niektóre dzienniki koniecznego pokoju i neutralności, zdają się mówić, niech co chce się dzieje, bądźmy w zgodzie z wszystkiemi, niech nam spokój dadzą.

W braku wiadomości z teatru wojny i czegoś wyraźniejszego na skazówkę co to z tego wszystkiego będzie, dzienniki tutejsze opisują, szeroko wyjazd Cesarza z Paryża, podróż jego i przyjazd do Genuy. Wszystkie zgadzają się na uznanie powszechnego zapału, z którym go wszędzie witano.

Korespondent *Spectatora* robi przy tem akt skruchy i pokuty i odwołuje co kiedy przeciw Cesarzowi powiedział i powiada teraz, że trzeba być ślepym aby nie widzieć jak Cesarz jest popularnym, i jak się obecna popularność jego zwiększyła. Próżne usiłowanie Cesarzowej pokonania swego wzruszenia, najmocniej wszystkich ujęło, ale korespondent dziennika *Presse* pisze że żal księżnéj Klotyldy przy rozstaniu się z dostojnym małżonkiem powstrzymany był z bohaterską stałością, bo wydawała się każdemu zupełnie obojętną. Donoszą tu z Paryża, że jest myśl utworzenia w Paryżu przybocznej honorowej straży, z młodych majętnych ludzi, na czele któréj znajdować się ma zamieszkały w Paryżu, i zapalony stronnik Cesarza milionowy Anglik.

Lord Canning, dotąd *Viscount*, otrzymał za swe zasługi tytuł *Earl*, to jest hrabiego, a p. Elphinstone został Lordem z tytułem Barona.

Królowa znajduje się od wczoraj w Aldershott, gdzie zajmuje swój pawillon wzniesiony w środku obozu. Zwiedziła po przybyciu swém ogromne i prześliczne koszary, które się tam budują na 10,000 ludzi i 2,000 koni, a jutro będzie na wielkim popisie zgromadzonych tam kilkunastu tysięcy wojska.

Wskutek wielkiej dezercyi w armii, naczelnie dowodzący armią, upoważnił sądy wojskowe do wyrokowania na karę cielesną, tak zwany *lash*.

Okrutna ta kara odbywa się rodzajem dyscypliny o dziewięciu rzemieniach i 50 razów jest najwyższa prawem dozwolona kara. Nigdy prawie na mniej nie skazują, a były wypadki że wykonanie śmiercią się kończyło.

Z Malty piszą że w skutek naglących rozkazów, posiadłość ta angielska, stawianą jest w stan obronny z największym pośpiechem. Rozpoczęto fortyfikacye na dotąd otwartej części wyspy w Civita Vecchia, i prawie wszystkie działa wałowe zmienione zostają na nowe. Wnoszą tam że eskadra francuzka już weszła na Adryatyk, bo jeden parowiec triestyńskiego Lloyda i piętnaście innych statków austryackich schroniły się w tych dniach do portu Valelly. Śrubowy parowiec angielski wojenny *Terrible* odszedł do Alexandryi dla przewiezienia pierwszego oddziału wracającego z Indyi wojska. W krótkim czasie załoga Malty wzmocnioną będzie 10,000 ludzi. Krajowy pułk *Malta fencibles* przeznaczony został na wyspę Gozzo gdzie dotąd załogi nie było.

---

C. k. Minister sprawiedliwości przeniósł Franciszka Zdańskiego sekretarza sądu i zastępcę prokuratora publicznego przy sądzie krajowym we Lwowie, na własne jego żądanie w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Stanisławowie, adjunkta zaś sądowego przy tym ostatnim sądzie Józefa Titz zamianował tymczasowym sekretarzem sądowym i zastępcą prokuratora przy sądzie krajowym we Lwowie.

— C. k. Prezydium namiestnicze we Lwowie składa publiczne podziękowanie tak gminie Husiatyn, jakoteż urzędnikom granicznym tam zamieszkałym, za zebranie składki 250 zł. austr. i ofiarowanie jéj na kupno dwóch koni wojskowych.

---

**Wiedeń** 19 maja. Dziś ogłoszonemi zostały dwa rozporządzenia cesarskie tyczące się naznaczenia dodatków z tytułu wojny do podatków stałych i niektórych niestałych.

Pierwsze z tych rozporządzeń brzmi w głównéj treści swojéj:

Rozporządzenie cesarskie z d. 13 maja 1859 r. obowiązujące w całym obszarze monarchii, naznacza nadzwyczajną dopłatę do podatków stałych na czas trwania stosunków sprowadzonych wypadkami wojennemi.

Okoliczności obecne sprowadziwszy nadzwyczajne powiększenie się potrzeb państwa, wymagają niezbędnie podwyższenia podatków stałych. W tym celu JCK. Ap. Mość po wysłuchaniu Rady Państwa i Ministrów naznacza, oszczędzając o ile można opodatkowanych, dopłatę do podatków stałych na czas trwania stosunków sprowadzonych wojną.

Dopłata ta wynosić będzie:

a) do podatku gruntowego i domowego *jednę szóstą*,
b) do podatku klasyczno domowego *połowę*,
c) do podatku zarobkowego i dochodowego *jednę piątą*.

Dopłata ta pobieraną ma być od początku drugiego półrocza 1859 (od d. 1 maja r. b.) w terminach przepisanych do składania powyższych podatków.

Od téj dopłaty uwolniony jest podatek osobisto-zarobkowy w tych krajach koronnych, w których takowy istnieje; jak również dopłata ta nie rozciąga się: a) na podatek dochodowy pobierany od procentów od kapitałów ulokowanych na hipotece lub w przedsiębiorstwach przemysłowych w tych krajach koronnych, w których dłużnikowi służy prawo strącania podatku dochodowego z procentów wierzycielowi płaconych od kapitału; b) na podatek dochodowy od procentów z obligacyj skarbowych, publicznych i stanowych, o ile od takowych potrącanym bywa podatek przy wypłacie procentów (kuponów) naznaczony rozporządzeniem J. C. K. Ap. Mości z dnia 28 kwietnia r. b. (*Czas* Nr. 107).

Drugie rozporządzenie J. C. K. Ap. Mości z d. 17 *maja tyczące się dopłaty dla tychże samych powodów*, do podatków niestałych, rozciąga się na 1° od wyrobu cukru krajowego, piwa i wódki, 2° od soli, 3° opłatę od aktów prawnych, stęple i tp. Rozporządzenie to rozciąga się również do całéj monarchii, a w głównych swoich zasadach opiewa:

1. Co do podatku od cukru krajowego. Dopłata do podatku konsumcyjnego, od cukru tak w miastach opatrzonych rogatkami, jak i w innych miejscach, jakoteż do podatku od wyrobu cukru z buraków, wynosić będzie piątą część dotychczasowego podatku. Dopłata ma być pobierana od dnia dojścia ogłoszenia, a w pewnych przypadkach od 1 czerwca. Od zaległości nie będzie pobieraną. Od wódki i piwa pobiera się taż sama dopłata.

2. Co do podatku od soli, ceny naznaczone rozporządzeniem ministeryalném z dnia 13 września 1858 pobierane będą, wyjąwszy soli fabrycznéj, bydlęcéj i nawozowéj z dopłatą 15% nad dotyczasową cenę. W prowincyach włoskich opłata naznaczona jest na innéj zasadzie. Dopłata ta obowiązuje od dnia jéj ogłoszenia w składach rządowych.

3° Co do opłat skarbowych od aktów sądowych, stępli i t. d. Co do opłat stęplowych według skali poniżéj zamieszczonéj; co do innych opłat naznaczonych ustawą stęplową, artykuł ten przytaczamy dosłownie:

„Względem opłat pod pozycyą taryfową 91 B. 1 i dopiskiem 3, daléj pod pozycyą taryf. 106 A. 2 a. B. a. i dopiskiem 1, gdzie opłata wynosi $3^1/_2$, $1^1/_2$ i 1%, dopłata pobieraną będzie po 15% od wysokości opłaty, we wszystkich zaś innych przypadkach naznaczonych pomienioną ustawą po 25% od wysokości opłaty.“

Następnie pobieraną będzie dopłata nadzwyczajna do opłat stęplowych przypadających dopiero po dniu 31 maja r. b. jeśli zameldowanie aktu nastąpi w czasie naznaczonym prawem. Opłata stęplowa wraz z dopłatą ma się odbywać za pomocą znaczków stęplowych, dla dopełnienia zaś takowych wydane będą jeszcze znaki stęplowe na pół centa.

Od dopłaty nadzwyczajnej do opłaty pobieranej po $3^1/_2$ i $1^1/_2$ % w rzeczach przepisania własności i prawa użytkowania nieruchomości, wyjęty jest Tyrol z Vorarlbergiem.

(Taryfę powyższych dopłat stęplowych podamy jutro).

*Gazeta Wiedeńska* tak pisze o tych rozporządzeniach:

„Austrya stanęła znów w szranki, wytężając wszelkie siły swoje, w obronie najdroższych darów tego świata, religii, porządku i moralności, uczciwości traktatów i bezpieczeństwa własności. Oprócz ofiary z krwi, daje ona z gotowością ofiarę z majątku swego, a czyniąc zadosyć żądaniom jakie w tych ciężkich czasach Cesarz jéj stawić jest zmuszony, ofiaruje jeszcze nad nie bogate dobrowolne dary.

„Tak dzisiejszy jak wczorajszy numer téj gazety zawiera rozporządzenia względem podwyższenia podatków, spowodowanego obecnemi okolicznościami. Zamykają one na teraz szereg kroków tego rodzaju.

„Odnoszą się one do tych wszystkich przedmiotów podatkowych, które obejmują największą liczbę osób opodatkowanych, tak, iż kwota przypadająca na każdego mieszkańca niezmiernie jest małą. Przez podwyższenie podatków stałych mało co podrożeją przedmioty do życia potrzebne lub czynsz mieszkalny, a co do nowych dodatków do podatków niestałych, zaledwie przypadnie $^4/_{10}$ centa za miarę piwa, seidel wódki, $^9/_{10}$ centa na funt cukru i funt soli, o $^1/_{16}$ % podwyższy się podatek od zwykłych pożyczek, o $^1/_{80}$ % od czynności wekslowych, o $^1/_8$ % od hipotek, o $^9/_{40}$ i $^{21}/_{40}$ % od przepisania własności nieruchoméj, a nawet i tu okoliczności wyjątkowe były miane na uwadze. Podwyżka nakoniec ta nie dotyka ani ceny tytoniu ani ceł, albowiem pierwsze niedawno zostały podniesione przy zaprowadzeniu monety austryackiéj, drugie zaś z powodu, iż muszą być składane w srebrze.

„Uogólnieniem opodatkowania wina i mięsa — gdy dotąd w Węgrzech i krajach dawniéj węgierskich gminy tylko liczniejsze niż o 2000 mieszkańcach były opodatkowane, w innych zaś tylko drobna sprzedaż — uczyniono zadosyć dawno już doznawanéj z wielu stron słusznéj potrzebie. Nadto osobném najwyższém rozporządzeniem ta klasa ludności, która przez nowe rozciągnięcie podatku od wina, więcéj niż należało mogłaby zostać dotkniętą, tj. klasa właścicieli winnic w tych okolicach, gdzie wino dotąd wyższy opłacało podatek, otrzymała ulżenie dochodzące w niektórych przypadkach do połowy dawnego podatku.

„Nakoniec dalsze rozporządzenie JCMci wyraźnie naznacza, że zaprowadzenie nadzwyczajnéj dopłaty nie uprzedza w niczém dochodzenia rozpoczętego względem wymiaru i sposobu poboru podatku od wódki i cukru. Jeżeli dochodzenie to, które ma być przyspieszone, wykaże słuszność zmiany pod jednym lub drugim względem, wtedy takowa zaprowadzoną będzie stanowczo przez zmianę wymiaru podatku i sposobu jego ściągania.

„Opatrzność przeprowadzi Austryę z niezachwianą siłą przez wojnę i klęski od niéj nieodstępne, i nadejdą czasy spokojniejsze i szczęśliwsze, że ciężary podatków będą mogły być znów przywrócone do ich zwyczajnéj miary.“

— *Gaz. di Milano* podaje pod d. 14 b. m. obwieszczenie tyczące się zaciągu 75 mil. złr. w prowincyach włoskich, jak następuje:

„Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Lombardyi. J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 7 b. m., raczył nakazać dla pokrycia obecnych nadzwyczajnych wydatków państwa zaciągnąć pożyczkę w ilości 75 milionów złotych austr. na instytucyę Monte Lombardo-Veneto w imieniu królestwa Lombardzko-Weneckiego, i upoważnił pana jlnego Gubernatora, aby się zajął wykonaniem. W skutku depeszy pana jlnego Gubernatora z d. 10 b. m. i w związku z reskryptem p. Ministra skarbu z d. 7 b. m. rozporządza się co następuje:

1) Ogół pomienionéj pożyczki w ilości 75 milionów zł. austr., w trzech piątych częściach, to jest w ilości 45 milionów rozłożony będzie na prowincye Lombardzko-Weneckie, zaś w dwóch piątych, to jest w ilości 30 milionów na prowincye weneckie.

2) Wydanie obligacyj na pomienioną pożyczkę odbywać się będzie w cenie 70 zł. austr. w monecie brzęczącéj za każde 100 zł. wartości imiennéj.

3) Obligacye te przynosić będą 5% rocznie procentu podobnież w mon. brzęczącéj.

4) Wpłata na pożyczkę rozdziela się na 12 równych następujących po sobie rat miesięcznych.

5) Pożyczka umarzaną będzie w wartości nominalnéj w obligacyach w 25 latach po sobie idących po 3 miliony zł. rocznie za pomocą losowania; pierwsze losowanie przypadnie w r. 1862.

6) Sposoby uskutecznienia téj pożyczki wydane są w następujących przepisach.

Medyolan 14 maja 1859.

*Ernest* baron *Kellersperg*
Wiceprezydent namiestnictwa Lombardzkiego.

Warunki téj pożyczki opiewają, że obligacye dzielić się będą na 25 seryj po 3 miliony każda, które mają być wylosowane w ciągu lat 25, począwszy od r. 1862. Obligacye wydawane będą w wartości imiennéj na 20, 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10,000 zł. austr. Dla pokrycia téj pożyczki obowiązane są gminy przypadającą na nie ilość wziąść na siebie, a w braku kapitału sprzedać swoje nieruchomości lub je odłużyć.

## Niemcy.

W dalszym ciągu przerwanych przez nas obrad Izby niższéj w Berlinie nad wnioskiem Bentkowskiego, które podajemy niemal dosłownie ze sprawozdania urzędowéj *Preussische Ztg*, po głosie wnioskodawcy podanym onegdaj, zabrał głos:

Dep. *Stablewski*. Nie wszystkie użalania Polaków miały tu przyjść pod rozbiór, lecz tylko skarga pod względem języka. Po sprawozdawcy (prof. Riedel) spodziewał się mówca, że tenże jako historyk za sprawiedliwością przemawiać będzie. Na nieszczęście zawiódł się na nim. Obowiązek powołuje mówcę na mównicę. Nie chce on nużyć Izby szczegółami, a tylko na jedną okoliczność zwróci jéj uwagę. Język jest własnością przyrodzoną, mówiącem sumieniem narodu. Narodowości są tak dobrze z Bożéj łaski jak i królowie; są one prawowite. Minister spraw wewnętrznych powoływał się niedawno na świętość traktatów. Jeżeli wyrażenie to nie ma być czczym dźwiękiem, zatem świętość traktatów względem Polaków również ma znaczenie. Że starożytna od tysiąca lat narodowość polska mimo krwi, w któréj ją chciano utopić, żyje jeszcze, to jest dowodem wewnętrznéj moralnéj siły jaka w niéj tkwi. Ktoby zaś chciał dowiedzieć się o uprawnieniu Polaków, niechaj przeczyta proklamacye Aleksandra I i Fryderyka Wilhelma III. Przyrzekli oni strzedz narodowości polskiéj. Mówca i jego przyjaciele za nic nie poczytują traktatów wiedeńskich, są to wyroki wydane prawem mocniejszego, wszelako przez ciąg ich istnienia powoływać się oni na nie będą w obronie słabszego. Powoływali się oni na słowa króla Fryderyka Wilhelma III; odkądże to zbrodnią jest w Prusach wierzyć słowom królewskim? Postępowanie w Poznańskiem jest tylko rodzajem konfiskaty nałożonéj na narodowość. Kto chce mieć prawo reprezentowania sprawy narodowości w Szlezwiku i Holsztynie, ten nie powinien jéj tłumić w Poznaniu; to co tam jest z prawa jako patryotyzm, nie może być poczytywane Polakom za bezprawie. Polacy nie domagają się łaski, lecz sprawiedliwości, równych praw w dziedzictwie swojem. Parlament wielkie ma dziś wyrzec zdanie, czy uznaje prawa narodowości, lub czy je chce poświęcić samolubnéj polityce. Czemże byłaby cywilizacya, gdyby nie szanowano w państwie praw narodowości? Nie dopuśćcie tego, aby u wrót parlamentu stał dla Polaków napis z Dantego: „Wy co tu wchodzicie, żegnajcie się z nadzieją.“ (oklaski z wielu stron).

Dep. *Saenger*: Dziękuje poprzednim mowcom za wielkie umiarkowanie w ich słowach; z głębokiém współczuciem dopatrzył on w słowach poprzedniego

---

Wozy z żywnością dla armii przyszły w kilka dni po jéj odejściu z Nowogrodka i dziecięcy jego rozum pojąć nie umiał jak taka masa ludu, jaką widział, potrafi się wyżywić. Ze wspomnień Nowogrodzkich osnował pieśń Pana Tadeusza o wojnie 1812 r.

„Miałem lat 15 kiedym skończył szkoły w Nowogrodku i wypadło mi jechać na dalsze nauki do Wilna, gdzie spodziewałem się znaleść opiekę u krewnego, dziekana uniwersytetu Mickiewicza. — Mniej mnie obchodziła cała przyszłość moja, jak podróż do Wilna, któréj niebespieczeństwa i trudności niemogłem przed sobą zataić. Cokolwiek słyszałem o zbójcach kryjących się śród gór Ponarskich, wszystko to mi na raz przed oczy i myślą stanęło i nabawiło niepojętym dotąd niepokojem. Niebyło jednak co innego robić, jak jechać, bo chłopek z Zaosia czekał z dwukonnym wózkiem; uzbroiłem się w pistolet, zabrałem kuferek z rzeczami i puściliśmy się w podróż. Drugiego dnia zbliżamy się do Ponar, słońce miało się ku zachodowi; ja z tęskną niecierpliwością wyglądam wieżyc kościołów wileńskich, z trwożliwą czujnością wypatruję do koła, aż w tem z pod lasu ukazuje się postać ludzka i słyszę wołanie abyśmy się zatrzymali. Ani wątpić że to przynajmniéj dowódca bandy zbójeckiej! Zmęczone konie nieochocze do biegu, mój woźnica równie jak ja przestraszony, żadnéj rady dać nieumie, jedyny ratunek w pistolecie; ale nim stanęło na tém, że się bronić trzeba, już owa postać zbliżyła się do nas o kilkanaście kroków i woła: ależ stójcie! zaczekajcie!

„Poważny chód i głos wzbudziły zaufanie, a może więcéj jeszcze i to, że była bez broni. Wózek się jakoś sam zatrzymał i rozpoczęła się rozmowa. A dokąd to jedziecie? do Wilna — To zabierzcie mię z sobą.

„Nieznajomy dowiedziawszy się, że pierwszy raz wyjeżdżam z rodzicielskiego domu i że prawie nikogo nieznam w tak wielkiem mieście jak Wilno, obiecał mię wziąść pod swoją opiekę. Był to pan Michniewicz margrabia domu Bukszy na Wileńskiej ulicy. Kazał jechać do siebie, dał mi mieszkanie, a wózek do Zaosia odprawił. Żona jego najzacniejsza kobieta z macierzyńską troskliwością rozpoczęła starania o mnie. Zaraz nazajutrz już wiedziałem kiedy przypadają egzamina, gdzie mieszka dziekan X. Mickiewicz, o któréj godzinie widzieć go mogę; przejrzała moje suknie i bieliznę, ponaprawiała co naprawy potrzebowało i po 5ciu dniach zaprowadziła mnie do X. Dziekana, który mnie przyjął dość życzliwie, dał mi stancyę u siebie, a że chciałem wejść do szkoły kandydatów nauczycielskich na koszt rządowy, wskazał mi przedmioty z których będę egzaminowany i dostarczył potrzebych ksiąg.

„Nareszcie przyszła chwila egzaminów. Jednocześnie zemną podawali się na kandydatów Waszkiewicz, Tomasz Zan, Hreczyna. Tomaszowi jakoś próba nieudała się, to tak go zraziło, że już potem jéj niepowtarzał i wolał założyć konwikt dla młodzieży, niż starać się o profesorstwo.

„Ja wszedłem do oddziału literackiego. Dziekan Mickiewicz rychło potem zapadł w ciężką chorobę, zbiegli się krewni; patrzali na mnie zawistnem okiem, czytałem w ich duszy, że mię mają w podejrzeniu, że czycham na sukcesyą. Chcąc jak najrychlej uwolnić się z zarzutu, opuściłem dom dziekana na dwa miesiące przed jego zgonem i przeniosłem się na mieszkanie do kamienicy posemiparyjskiej nieopodal katedry.

„Na wakacye jeździłem zawsze do Zaosia. Tam poznałem Michała Wereszczakę i siostrę jego Marylę w Płużanach i matkę ich Annę kobietę pełną życia, któréj bardzo wiele winienem. Nieraz słuchałem jéj rozmowy z rabinem uczonym i poważnym żydem, którego pamięć zachować chciałem w figurze Jankiela. Od nich dowiedziałem się szczegółów o jenerale Wołodkowiczu, o przebywaniu jego w wojsku francuskiem pod obcem imieniem, o iego procesie z Obuchowiczem, który mu był zagarnął cały majątek.

„Wielce zawsze poważałem prof. Groddka, ale w żaden sposób rad jego niemogłem przyjąć. Kiedy widział we mnie skłonność do pisania wierszy, naganiał mi ją i raz rzecze mi: „porzuć te poezye! one ci niezjednają sławy, ani przez nie zasłużyć się potrafisz. Oto kiedy chcesz prawdziwie dokonać coś wielkiego, coś pożytecznego, weź przed siebie jakiego niewydanego dotąd ze starożytnych pisarzy np. Eumenidesa, którego kilkanaście lub kilkadziesiąt wierszy rozrzuconych w pismach różnych autorów zaledwie napotkać można. Otóż te zbierz w jedno, zrób nad niemi komentarz a to będzie znamienita praca.“ Zbyłem Groddka jak mogłem i dobrze się stało.

„Mianowano mnie nauczycielem literatury w szkole Kowieńskiéj. Zaraz na samym wstępie postrzegłem, że w zakresie jak program uniwersytecki naznaczał, trudno mi będzie zrobić dostatecznym wykład nauki i uwagi moje w téj mierze przesłałem do kuratora uniwersytetu X. Adama, na ręce sekretarza jego Karola Sienkiewicza. Czy to pismo go niedoszło, czyli że niezwrócono nań uwagi, dość tylko, że zostało bez odpowiedzi.

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

mowcy boleść nad stratą niepodległości. Zebranie to sejmowe przekona go, że duch sprawiedliwości kieruje Izbą. Wszelako członkowie jéj jako ludzie polityczni niemogą się dać powodować uczuciami, nie mogą przyznawać prawa, nie rozebrawszy go poprzednio. W obec wielkiéj różnorodności stanowisk, nie można przyjść do porozumienia. Mowcy poprzedni przykładali do dotyczącego artykułu traktatów wiedeńskich znaczenie, jakiego tenże nigdy niemiał. Prawa języka narodowego są wprawdzie o tyle poręczone, że niema on być uciskany. Mowcy poprzedni i przyjaciele ich pragną z tych słów wyprowadzać prawo do samoistności narodowéj. Wprawdzie mocarstwa obowiązały się przyznawać Polakom prawa narodowe, jak dalece uznają to za stósowne. Przez to, dotyczące mocarstwa miały zupełną wolność udzielenia tyle ile zechcą. Otóż na mocy konstytucyi, prowincya poznańska jest tylko częścią państwa pruskiego, a unia personalna ani traktatami wiedeńskiemi nadaną nie była, ani też możebną jest w myśl konstytucyi.

Że zdarza się częściowo ucisk praw Polakom służących, to sama już komisya przyznała. Nie mogła jednak przypuścić, aby ten ucisk był systematycznym, gdyż w miarę potrzeb ludności język krajowy winien być używanym. Prawdą jest, że od 1815 do 1831 żywioł polski był właściwie panującym w Poznaniu, większa część urzędników składała się z Polaków, gdyż przy objęciu Poznania brakowało urzędników i musiano poprzestać na tych których zastano. Późniéj znaleziono innych, lepszych, niemieckich. Już dla tego samego niepodobna było znaleść późniéj polskich urzędników, gdyż wielka panowała między Polakami odraza od służby rządowéj pruskiéj, która od pięciu dopiero lat się zmniejsza. Prawdą jest, że język polski dawniéj przeważał; ale gdy w r. 1815 stosunek Niemców do Polaków był jak 1 do 5, teraz, na 1,300,000 mieszkańców, jest 600,000 Niemców! W r. 1831 między 27 radzcami ziemskimi w téj prowincyi było 22 Polaków; ale rok ów musiał rządowi wykazać obawę rządzenia z tyloma radzcami polskimi. Odprawa sejmowa z r. 1841 przyrzekła wprawdzie Polakom ponownie opiekę ich języka, ale zwracała się ku temu, że mimo swojéj narodowości są Prusakami. Pomimo, że od 1841 rząd starał się wprowadzić w wykonanie przychylne zamiary J. K. Mci, jakąż odebrał na to odpowiedź? Pomimo tego, rząd, jak to liczne fakta przekonywają, nie zawołał do Polaków: *vae victis!*; a przedewszystkiém wykazuje się to ztąd, że zarówno z innymi Prusakami doznają i oni dobrodziejstw konstytucyi. Komisya przyznała, że różne dzieją się nadużycia. Ale nadużycia pojedynczych osób nie dozwalają jeszcze wnosić, że jest zamiar przytłumiania narodowości, przypuszczając, że pod wyrazem narodowość nie ma być rozumianą niepodległość polityczna.

Co się zatém tyczy pojedynczych zarzutów, takowe pod względem szkół odrzucone były, jako zupełnie nieuzasadnione. Prawda, że w innych prowincyach więcéj jest wyższych zakładów naukowych niż w Poznańskiém, ale takowe są dziełem gmin. W Poznańskiém duch gminny nie wywołał dotąd podobnych zakładów. Mowca nie będzie wchodził w inne szczegóły, zostawiając je sprawozdawcy. W końcu odpowie tylko poprzedniemu mowcy, że Szlezwik z Holsztynem, tudzież Lauenburg były od wieków częściami państwa niemieckiego, a prawnie i rzeczywiście są dotąd bez zaprzeczenia ziemiami niemieckiemi. Jeżeli od r. 1852 Szlezwik Holsztyn w dwulicowém znajduje się położeniu względem ogółu monarchii duńskiéj, to ubolewać nad tém mocno należy, i nie można pojąć, czy dyplomacyi europejskiéj zarzucać bardziéj należy zaślepienie czy zbrodnię. Ale walcząc za niezawisłością narodową Szlezwiku i Holsztynu, takowéj odmówić trzeba Polakom. Jeżeliby, jak w obecnym przypadku, żądania Polaków ku temu zmierzały, wtedyby wyrok parlamentu pruskiego zawsze przeciw nim zapadł. (D. c. n.)

## Włochy.

Kreśląc w dzienniku naszym jeszcze z 10go maja zarys rozłożenia armii piemoncko-francuskiéj, według kilku wiadomości a resztę z przypuszczeń i wniosków, powiedzieliśmy: iż prawe skrzydło armii francuskiéj tworzy korpus marszałka Baraguay d'Hilliers oparty o Tortonę i Novi, do niego przytyka korpus II jenerała Mac-Mahon; środek armii rozstawiony między Alessandryą i Casale z rezerwami ku Turynowi, tworzą cztery dywizye piemonckie i korpus francuski III Canroberta; lewe skrzydło wzdłuż Dory Baltei rozciągnięte, składa korpus francuski IV Niela, i jedna dywizya piemoncka, a na krańcu tego skrzydła stoją ochotnicy Garibaldego w podalpejskiéj okolicy nad jeziorem Maggiore. Otóż listy z Genui z 10go i z 11go maja zamieszczone w dziennikach francuskich i powtórzone w wiedeńskich okazują, iż nietylko nie pomyliliśmy się, lecz rozłożenie to zachowała armia piemoncko-francuska aż do 12go t. m., a nawet zdaje nam się, iż ten szyk ma aż do dziś dnia z małemi bardzo zmianami, chociaż stanowisko swe posunęła naprzód.

Według tych listów z Genui z 11go t. m., uzupełnionych innemi wiadomościami, wojska piemoncko-francuskie były oto w następujący sposób rozstawione na linii bojowéj od Apeninów do Alp w poprzek Padu idącéj. Kilka niewielkich oddziałów z korpusu Mac-Mahona zajmowało wąwozy i przejścia w Apeninach od Bobbio i Trebbii aż do Novi, tworząc koniec prawego skrzydła wsuniętego w Apeniny. Pod Novi stał korpus Iszy marszałka Baraguay d'Hilliers z przedniemi strażami za Tortonę ku Vogherze wysuniętemi, tworząc główną siłę lewego skrzydła i mając główną kwaterę w Novi. Za tym korpusem ku lewemu stała reszta korpusu Mac-Mahona łącząc prawe skrzydło ze środkiem. Środek armii skoncentrowany około Alessandryi od Valenzy aż do Casale, w następujący sposób był rozłożony: W Alessandryi i w oszańcowanym około niéj obozie, oraz ku Valenza, korpus IIIci Canroberta i dywizya piemoncka Fanti (brygady Piemont i Aosta), a w rezerwie za niemi gwardya cesarska pod dowództwem jen. Regnault St.-Jean d'Angely w tyle Alessandryi, w któréj jest główna kwatera Cesarza Napoleona; wzdłuż Po od Frasinetto ku Casale i w Casale dywizye piemonckie Cucchiari (brygady Casale i Pignerol), Cialdini (brygady Savona i Regina), a w tyle za niemi w rezerwie dywizya Castelborgo (brygada grenadyerska i brygada sabaudzka), oraz dywizya jazdy piemonckiéj około Occimiano, gdzie główna kwatera Króla piemonckiego. Tak rozstawiony środek armii stykał się przez Casale i jego szaniec przedmostowy z lewém skrzydłém rozłożoném na lewém wybrzeżu Padu wzdłuż Dory Baltei z przedniemi strażami ku Sesii wysuniętemi; lewe to skrzydło zajmował korpus IVty jenerała Niela z główną kwaterą w Rondisone i dywizya piemoncka Durando z główną kwaterą w Ivrea. Kraniec tego lewego skrzydła tworzył ciągle korpus ochotników Garibaldego pod Alpami działający, z główną kwaterą Domo d'Ossola.

— O stanowiskach armii ces. austryackiéj około 14go t. m. i o głównéj myśli domniemanego jéj planu działania, mówi korespondent z Mortary, gdzie była wówczas główna kwatera wojsk ces. austryackich, w liście z 14go maja zamieszczonym w półurzędowej *Gazetta di Milano* z 16go t. m. Z listu tego podajemy dosłownie następujący główny ustęp:

„Armia nasza zająwszy okolice między Sesią a Po, posunęła się była skrzydłami to do Biela, to do Tortony obchodząc z flanki linie nieprzyjacielskie. Wojska jednak piemonckie i francuskie, skoncentrowawszy główne siły pod Alessandryą, chcą widać czekać tam pomyślnéj do działania chwili, a może nawet życzą sobie, ażeby wojska nasze wydały im bitwę pod tą twierdzą. Stanowiska i grunt sprzyjają przeciwnikom. Łańcuch Apeninów oddzielający dawne księstwo genueńskie od właściwego Piemontu, sprzyja bardzo wojnie obronnéj, i rzeczywiście potrzebaby wielkich ofiar czasu i ludzi, ażeby liczne wojsko z tych silnych pozycyj wyprzeć. Sardynia jednak nie może długo zostać wierną temu strategicznemu planowi, szczególniéj teraz, gdy przez napływ Francuzów żywność podrożała i wojna stała się ciężką dla kraju. Wcześniéj lub późniéj armia ta musi wystąpić z swoich linij, aby sobie drogę naprzód wyłamać orężem; oczekuje tego wódz austryacki, który przez dobrze obmyślane ruchy może swe wojsko skoncentrować na którymkolwiekbądź punkcie zagrożonym przez nieprzyjaciela. — Napoleon III. przybył do Alessandryi; od chwili jego przybycia wojska nieprzyjacielskie przedsiębiorą ciągle demonstracye na całéj linii. Sąto jednak tylko małe utarczki forpoczt, a ciężkie działa rzadko w nich biorą udział, zachowując się na lepszą sposobność."

— *Oestr. Ztg* z 18go t. m. pisze co następuje: „Szwajcarowie zakładają pod Gondo z téj strony Simplonu na drodze tuż przy granicy swojéj szańce i miny. Stanowisko to z trudnością tylko można obejść przez Farsi-node lub przez dolinę Zwisbergu; lecz obejście to jest bardzo trudne i oddział strzelców mógłby z łatwością odeprzeć przedzierające się tędy nieprzyjacielskie wojska. Według doniesienia w *Berner Ztg*, dowódzca dywizyi szwajcarskiéj w Bellinzonie rozporządził środki, które uczyniły niemożebnym marsz boczny przez Szwajcaryę, zamierzany podobno przez Garibaldego. Tak Locarno jak Magadino są silnie obsadzonemi przez wojska szwajcarskie, które mogą być szybko wsparte wojskami znajdującemi się w Bellinzonie."

Tażsama *Oester. Ztg* podaje list z Locarno (miasto szwajcarskie w kantonie Tessin nad jeziorem Maggiore) z 11go maja, z którego zamieszczamy następujący wyjątek: „Chociaż usposobienie umysłów w kantonie Tessin (Ticino) nie jest bynajmniéj spokojne i zimne, ale również nie jest jednak tak niebezpieczne jak niektórzy mniemali, radząc, aby Związek szwajcarski ogłosił ten kanton w stanie oblężenia. Rozsądnie jednak uczynił Związek zwiększając liczbę wojsk w tym kantonie. Byłby wielki czas—pisze daléj ten korespondent *Oester. Ztg*,— aby Szwajcarowie pomyśleli o obsadzeniu neutralnych powiatów Sabaudyi, gdyż przypuszczać można, że posiadanie przez Francuzów przejść sabaudzkich do Włoch może im nasunąć postanowienie obsadzenia silnie Sabaudyi, aby ztąd rozpocząć zaczepne działania."

— Z dzienników wiedeńskich z 17go t. m., powtarzamy ogłoszoną w *Monitorze toskańskim* odezwę duchowieństwa z księstwa Lukki do narodu włoskiego:

„Bracia Włochy! Jesteśmy również Włochami; wasza chwała jest naszą, również jak i wasza boleść jest naszą boleścią; wspólnych mamy przyjaciół i wrogów. Wszyscy tworzymy jeden lud, jeden naród. Oby Bóg miłosierny sprawił, aby przez zwycięstwo oręża włoskiego zatryumfowało królestwo boże, w którem panować będzie jedynie świętość praw i dobro ogółu! Oby Bóg dał miłosierny, iżby po wygaśnięciu gniewów ukoiły się serca i umysły w spokoju i sprawiedliwości, a miłość religii i mądrość chrześciańska na nowo zakwitły i cywilizacya chrześciańska panowała na wieki na ziemi."

*Oester. Corr.* podaje następującą depeszę z Berlina: „Dzisiejsza *Bank und Handels Zeitung.* donosi: Otrzymano tu w wysokich kołach wojskowych wiadomość, iż wojska francuskie które przez górę Cenis przechodziły, doznają już teraz strat, jakby po krwawej walce. Żołnierze źle okryci, wystawieni byli na deszcz, i wielka ich liczba zapełnia teraz szpitale. W skutek tego pochód wojsk doznał zwłoki, co znów wpłynęło na zmianę działań."

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 20 maja. Pan E. P. z Czerniowiec, przesłał Redakcyi zebrane ze składek 25 złr. m. k. na odbudowanie kościoła Ś. Trójcy, która to summa wręczoną została ks. Przeorowi OO. Dominikanów.

— Odbieramy następujące opóźnione doniesienie z Warszawy: W d. 8 b. m. opuścił Warszawę, znany estetyk, profesor filozofii przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, p. Józef Kremer, który przez czas pobytu swojego w Warszawie, odebrał wizyty prawie od wszystkich literatów naszych, a we czwartek przyjął dany dla niego obiad w Resursie kupieckiéj, na którym znajdował się hr. Andrzéj Zamoyski, wielu literatów, profesorowie akademii warszawskiéj i obywatele. Na pół godziny przed wyjazdem, wielu jeszcze ludzi zasłużonych odwiedzało miłego nam gościa, który chociaż krótko bawił w murach naszych, ale długo przez nas pamiętanym będzie.

z Przemyśla do kolei żelaznéj w Rzeszowie.

— W Lizbonie odbył się 11go b. m. ślub księcia Jerzego Saskiego z Don ą Maryą Anną infantką portugalską.

— „Autogr. Cor." pisze: Ochotnikom żeńskim towarzyszącym w wielkiéj liczbie trzeciemu batalionowi wiedeńskich ochotników, przy jego odjeździe sprawiono prawdziwą niespodziankę, dano im bowiem miejsce w ostatnim wagonie pociągu, którym batalion odjeżdżał, a na pierwszéj stacyi za Wiedniem odhaczono wagon ten nagle, i pociąg ruszył bez niego w pędzie niedościgłym.

— Znany członek parlamentu angielskiego Cobden apostoł szkoły wolno-handlowéj i wiecznego pokoju, objeżdża teraz Amerykę, gdzie go przyjmują z wielką czcią. Listy z Nowego-Jorku podają za przykład gościnności amerykańskiéj, że ani na kolei ani statkach parowych na Missisipi nie chciano od niego przyjmować zapłaty. Pewne pismo londyńskie tłumaczy tę gościnność amerykańską w ten sposób, że przedsiębiorcy dobrze wychodzą na tem obwożeniu Cobdena i niejako pokazują go za pieniądze, mogą go więc darmo wozić i karmić.

# Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne.

**Berlin** 19 maja. Jak tutaj z dobrych źródeł dowiadują się, wyrób dział o których tak wiele mówiono, nie udał się we Francyi, z braku materyału potrzebnego.

**Paryż** 19 maja. Według nadeszłych tu prywatnych wiadomości, armia francuzka ma cierpieć niedostatek żywności. Wszystkie we Francyi znajdujące się piekarnie wojskowe zajęte są wyłącznie wypiekiem sucharów. Cała eskadra w Kochinchinie znajdująca się, została odwołaną.

**Berno** 19 maja. Według wiadomości z tesyńskiego kantonu władze szwajcarskie skonfiskowały broń przeznaczoną do Lombardyi.

**Tryest** 19 maja. Okrętowi kupieckiemu bremeńskiemu wyładowanemu towarami niepozwoliła eskadra francuzka płynąć daléj do Wenecyi; gdyż port ten jest blokowanym; lecz może on udać się do Tryestu albo do innego portu na wybrzeża Istryi, które nie są blokowane. Przybył on do Pirano.

**Turyn** 18 maja. Z dzisiaj ogłoszonego buletynu rządowego wyjmujemy, że oddział wojsk piemoncko-francuzkich wykonał rekonesans na prawym brzegu Padu ku Castel San Giovanni. Napotkał on silny korpus nieprzyjacielski przeznaczony jak się zdaje do zasłonięcia szańca przedmostowego pod Stella. Starcia nie było.

**Berno** 18 maja. Wojska związku szwajcarskiego wystąpiły przeciw wychodźcom włoskim znajdującym się na granicy Tesynu, którzy usiłowali wywołać rewolucyę w Lombardyi. Przy téj sposobności skonfiskowano kilka pak z bronią i kilka beczek prochu.

**Paryż** 18 maja wieczór. Hrabia Pourtalès poseł pruski odjechał do Berlina w sprawach familijnych jak utrzymuje *la Patrie.*

**Londyn** 18 maja. *Advertiser* mniema, iż stronnictwo liberalne zaraz po otwarciu parlamentu uderzy na ministeryum. W tym celu zamierzają zaraz przy rozprawach nad adresem przedstawić wniosek *(amendement)* żądający reformy parlamentarnéj. Gdyby takowy został odrzucony, chcą w takim razie wnieść o proste wotum nieufności.

**Paryż** 19 maja. *Monitor* donosi: iż posiedzenia Ciała prawodawczego odroczone zostały do d. 28 b. m. Organizacya armii prowadzona jest daléj z gorliwością. Z Alessandryi donoszą: Zajmują się teraz naprawą kolei żelaznych, dróg i mostów zburzonych przez wojska austryackie. Prace te są na ukończeniu. Według wiadomości z Vercelli, rekwizycye wybierane są ciągle przez wojska austryackie. Ludność nie jest w stanie zaspokoić tych żądań.

W nocy z 16go na 17ty t. m. żołnierze austryaccy weszli na wyłom mostu pod Valenzą, aby znieść posterunek stojący na przeciwnym brzegu z ośmiu ludzi złożony. Posterunek cofnął się strzelając. Poczém nieprzyjaciel cofnął się również.

Rano rozpoczęły wojska austryackie ogień działowy do łodzi stojących przy prawym brzegu Padu w pobliżu drogi z Alessandryi do Mortary. Nie odpowiedzieliśmy na tę mało znaczącą kanonadę, która została bez skutku. (Podajemy tę depeszę na dowód, jakiemi to wiadomościami z teatru wojny częstują publiczność paryzką. *Uwaga Kor. Austryackiéj.*)

**Pawia** 19 maja. Główna kwatera znajduje się w Garlasco. W tych dniach spodziewają się bitwy.

**Frankfurt n. M.** 19 maja wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Bundestagu, poseł pruski oświadczył, obstając za protestacyą swojego rządu względem wniosku hanowerskiego, że nic niema przeciw formalnemu traktowaniu tego wniosku. Wniosek ten następnie poszedł do wydziału wojskowego.

Powyżej zamieszczone wiadomości telegraficzne z teatru wojny okazują, że obie armie działają daléj w obranych przez siebie po 15 maja systemach: ces. austryacka odpornie, piemoncko-francuzka zaczepnie, odbywając zarazem daléj ruch w obranych przez siebie kierunkach. Środek i prawe skrzydło armii austryackiéj zajmuje niskie płaszczyzny między Sesią, Po a Ticino, zasłonięte z frontu Sesią i załamem Padu, nad któremi w wielu punktach rzucono szańce polowe dla wzmocnienia linii; główna kwatera przeniesioną została z Mortary do Garlasco, miasta leżącego na drodze z Mortary do Pavii o dwie mile od Pavii. Donosi o tem powyższa depesza z Pavii ogłoszona w *Oester. Ztg.* Silny korpus tworzący na prawem wybrzeżu Padu lewe skrzydło armii ces. austryackiéj ma się znajdować w okolicy Stradeli i Castel S. Giovanni, według depeszy z Turynu z 18 t. m. ogłoszonéj w *Pressie* wiedeńskiéj. Armia piemoncko-francuska, która rozpocząwszy 15go maja ruch naprzód na całéj linii, posunęła się lewém skrzydłem z nad Dory ku Sesii na wysokości San Germano i Stropiana, środkiem skoncentrowała się ku brzegowi Padu między Frassinetto a Valenza, a prawém skrzydłem najsilniéj obsadzoném posunęła się ku Voghera,— wykonała z tegoż prawego skrzydła 17go rekonesans silnym oddziałem drogą z Tortony ku Stradelli na Castel St. Giovanni. Oddział ten na rozpoznanie wysłany, napotkał na silny korpus wojsk austryackich zdający się zasłaniać przedmostowy szaniec mostu rzuconego na Po pod Stella, rozpoznawszy siły tu stojące cofnął się oddział piemoncki nie wchodząc w bój, tak, iż starcia żadnego nie było. Tak przynajmniéj donosi biuletyn urzędowy piemoncki podany w treści w depeszy z Turynu. Takie było położenie 17go maja wieczorem. Bój zdawał się bliskim.

Od chwili ukazania się eskadry wojennéj francuskiéj na Adryatyku, zwróconą jest także uwaga w tę stronę. Zamieszczając pierwszą depeszę o przypłynięciu kilku okrętów francuskich przed Wenecyę, dodaliśmy, że mniemamy, iż czynność eskadry téj pod rozkazami admirała Jurien de la Gravière zostającéj, ograniczy się teraz tylko na blokadzie portów. Zgadzają się na to dzienniki wiedeńskie z 19go t. m.. Z poniżéj zamieszczonych wiadomości widać, iż prócz trzech okrętów przed Wenecyę przybyłych, krążą inne statki wojenne francuskie po adryatyckich wodach; te zaś trzy pierwsze okręty przed Wenecyą będącą, stanęły na kotwicy przy ujściu Piavy wprost Porte di Cortellazzo, jakto donosi *Osserv. Triestino.*

*Gazeta Wiedeńska* pisze: „Według depeszy telegraficznéj z Pirano, kapitan brygu norwegskiego „Alma" przybywając z Wenecyi, doniósł, iż został przed Wenecyą zatrzymany przez francuzką fregatę, a po zrewidowaniu jego statku uwiadomiono go, że z wyjątkiem portów Tryestu i Ankony wszystkie inne porty austryackie ogłoszone są w stanie blokady. Komenda twierdzy Wenecyi nie otrzymała jeszcze pod tym względem żadnego uwiadomienia. Kapitanowi „Almy" powiedział oficer odbywający rewizyę, iż w pobliżu Cattaro znajduje się piętnaście innych wojennych okrętów francuskich. Z Rovigno donoszą, iż o 15 mil włoskich od wybrzeża, widziano przepływający okręt francuzki, który płynął z Wenecyi i napowrót tam wracał. Trzy wojenne okręty o których ukazaniu się przed Wenecyą doniesiono, stoją w nocy na kotwicy przy Cortellazzo, w dzień zaś udają się za zdobyczą. Już sześć biednych shoonerów i brygów i sześć trabaków (pomniejsze statki) wpadły w ręce tych bohaterów morskich, jako trofea i prawna zdobycz."

Z Rzymu donoszą *Korespondencyi Austryackiéj* pod d. 13 t. m.: Zakazano tu wywozu bydła i mięsa.

Temuż samemu dziennikowi donoszą z Korfu pod d. 12 t. m.: Stoi tu dwanaście parowców Lloyda. Rozporządzono znaczne środki obrony. Stacya telegraficzna została tu urządzoną w celu dawania znaków o zbliżaniu się obcych statków. Pozostał w porcie tylko jeden okręt wojenny angielski. Pogłoski krążą, iż oddział floty stojącéj w Malcie odpłynął do Genui.

Według *Indépendance*, marszałek Pelissier ma wkrótce udać się do Nancy. Mówią, iż w obec usposobienia większéj części Niemiec i wzburzenia umysłów za Renem, armia marszałka Pelissiera ma być zwiększoną do 150,000 żołnierzy. Niepotrzeba dodawać, że im rozporządzenia będą energiczniejsze, tém mniéj będą nosić cechę wyzywającą; rząd francuski chce w każdym razie zostawić Związkowi niemieckiemu odpowiedzialność za pierwsze kroki zaczepne.

*Nürnb. Kor.* zapewnia, że misya jenerała pruskiego Alvensleben w Monachium, nie najlepsze tam znalazła przyjęcie, a w Berlinie nie sprzyjają ustawieniu armii związkowej nad górnym Renem.

**Antoni Kłobukowski**, Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

| Kraków 0 maja. | | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. | złp. | 342 | 328 |
| Ruble obrączkowe agio | | 16 | 12 |
| Talary pruskie za 150 złr, now. | | 70 | 67 |
| Cwancygiery stare | złr. | 140 | 133 |
| Półimperyały rosyjskie | „ | 11 80 | 11 30 |
| Napoleondory 20-fr. | „ | 11 70 | 11 20 |
| Dukaty holenderskie ważne | „ | 6 65 | 6 35 |
| „ austryackie | „ | 6 75 | 6 40 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami | „ | 86 — | 82 — |
| Obligacye indemn. z kupon. | „ | 64 — | 60 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 | „ | 64 | 61 |
| Listy zastawne polskie z kuponami | złp, | 99½ | 98 |

| Wiedeń 20 maja. (telegraf.) | złr. | c. |
|---|---|---|
| Augsburg 100 złreń | 126 | 50 |
| Hamburg 100 Marków | 110 | 20 |
| Londyn 10 ₤. | 144 | 50 |
| Paryż 100 franków | 57 | 50 |
| Dukat | 6 | 79 |
| 5% Metaliki | 58 | 30 |
| 4½% „ | — | — |
| 4% „ | — | — |
| 3% „ | — | — |
| Losy z r. 1834 | — | — |
| „ „ 1839 | 112 | 50 |
| „ „ 1854 | 98 | 75 |
| Pożyczka narodowa | 63 | 60 |
| Obligacye indemn. galic. | 60 | 75 |
| Akcye Bankowe | 706 | — |
| „ kolei północnéj | 1556 | — |
| „ kredytu ruchomego | 131 | 30 |
| „ kolei francusko-austryackiéj | — | — |

| Lwów 18 maja | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 69 | 6 53 |
| „ austryacki | 6 75 | 6 65 |
| Półimperyał rosyjski | 11 58 | 11 35 |
| Rubel rosyjski | 2 24 | 2 18 |
| Talar pruski | 2 24 | 2 16 |
| Pięciozłotówka polska | — | — |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 81 78 | 80 87 |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 60 20 | 59 3 |
| Pożyczka narodowa bez kupon | 63 15 | 62 5 |

| Warszawa 18 maja | | | |
|---|---|---|---|
| Półimperyały | rubli | — | 6 — |
| Obligi skarbowe | „ | 87 48 | — |
| kupon | | — | — 52 |
| Listy zastawne III okresu | rubli | 14 79 | 14 75 |
| kupon | | | 24 |

| Wrocław 19 maja | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. konw. | 71⅛ | — |
| „ „ w mon. nowéj | 67 5/12 | — |
| Polskie bilety bankowe | — | — |
| „ listy zastawne | 77¾ | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | 95¾ | — |
| „ „ „ 3½% | 78¾ | — |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | — | — |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.
*Odchodzą:*

*Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

*Przychodzą:*

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór — z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

## Przyjechali od 19 do 20 maja.

HOTEL POLLERA. Przeczuszowicz Waleryan ob. z Galicyi. Dunikowska Teresa ob. z Borku. Skrochowski M. obyw. z Wiednia. Ficht Józef kup. z Bilska. Jarosch Leonard obyw. z Tarnowa. Gadomski Klemens z Sącza. Wollmann Alois z Przemyśla. Daniszewski Wacław z Winiar.

HOTEL ROSYJSKI. Dymitr hr. Tołskoy wł. dóbr z Paryża. Aleksander Moller jenerał wojsk ros., Harieta Williams guwernantka z Kijowa. Józef Warwiński Dr med., Aleksander Grosser słuchacz med. z Moskwy.

*Wyjechali*: Dymitr hr. Tołskoy wł. dóbr do Warszawy. Aleksander Moller jenerał z familią do Drezna. Harieta Williams guwernantka do Londynu. Józef Warmiński Dr. med., Aleksander Grosser Słuchacz med. do Wrocławia. Wincenty Korpecki do Galicyi. Feliks Piasecki wł. dóbr do Zimnowódki.

HOTEL SASKI Eleonora Mazaraki, Adam Macharzyński ob. z Polski. Rozalia Schreiber ob. z Tarnowa.

*Wyjechali*: Ferdynand Breitenwald właś. dobr z żoną, Natalia i Marya Wędrychowskie, Adam Wielowiejski, Ksawery Sołtykowki ob. do Polski. Anastazy Meyzner wł. dóbr z żoną do Galicyi. Neimann Karol obyw. z żoną do Myślenic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stefan Leśniowski z Wiednia. Karol Richter Dr z Mysłowic. Romuald Giebułtowski z Przemyśla. Witold Kopczyński ob. z Paryża. Karolina Czermak z Bochni. Jan Spargnapani ob. z Berlina. Karol Niwicki ob. z Zawad. Anna Warzycka, Helena Wróblewska z siostrą ob. z Polski. Antoni Smołka ob. z synem z Schönau. Karol Wernar fabr. ze Lwowa.

*Wyjechali*: Karol Trzeciak do Galicyi. Józef Godebski oficer wojsk belgijskich do Berlina. Romuald Giebułtowski do Trenczyna.

HOTEL POLSKI. Kazimierz Mąkowski z Warszawy. Antoni Studnaj ob. z Polski. Ksiądz Floryan Bauer prob. z Sędziszowa. Ksiądz Wincenty Sumara prob. z Galicyi. Edward Skokan c. k. leśnicz z Żywca. Józef Duwal c. k urzędnik z Rzeszowa.

*Wyjechali*: Maciéj Roman, Kazimierz Putiatycz, Wiktorya Roman obyw. do Polski. Ksiądz Wincenty Sumara proboszcz do Galicyi. Kasper Menander urz. do Ołomuńca. Karolina Dobrzańska ob. do Polski.

# Inseraty.



**Do Numeru dzisiejszego Dodatek.**

W Drukarni „CZASU“
Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

# Dodatek do N. 117 dziennika „CZAS“ z d. 21 Maja 1859.


## URZĘDOWE.

**[454] Konkursausschreibung (1-3)**

[Nr. 10,417]. Zu besetzen ist im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direction für Westgalizien und Krakau.

Eine stabile Finanz-Konzepistenstelle der II. Klasse mit dem Geha te jährl. 735 fl. östr. W.; eventuel eine stabile oder provisorische Konzepistenstelle der III. Klasse mit jährl. 630 fl. östr. W. der IX. Diätenklasse, dann mehrere Konzeptspraktikantenstellen mit Adjuten 315 fl. öster. Währ.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses, der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der bisherigen Verwendung, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer anderen slavischen Sprache; die Bewerber um eine Konzepistenstelle der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konzeptsdienst, und bezüglich der Konzeptspraktikantenstellen der gut bestandenen Staatsprüfungen, im Wege der vorgesetzten Behörde bis 20. 1859 Juni beim Praesidium der k k. Finanz-Landes-Direction in Krakau einzubringen.

An den Gesuchen ist übrigens auch anzugeben, ob und in welchem Grade die Bewerber mit Finanz-Beamten dieses Verwaltungs-Bereiches verwandt oder verschwägert sind.

Krakau am 15ten Mai 1859.

---

**(446) Ogłoszenie Licytacyi. (1-3)**

[N. 9,709.] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo urządzenia baryer około Plantacyi miejskich odbędzie się w dniu 31 maja 1859 r. w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10 publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 1,064 kr. 16 wal. austr. Vadium wynosi 106 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą także aż do ukończenia licytacyi głośnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 11 maja 1859.

---

**(447) Ogłoszenie. (2-3)**

[N. 2,074.] W celu dostawienia na Brzostecki powiat przypadających 11tu koni ciężkich, a 26ciu koni lekkich, komisya remontowa podaje do wiadomości, iż właścicielom lub przedsiębiorcom, którzyby na dniu 25 maja 1859 ciężkie lub lekkie konie od 14 miary 1 cal, do 15 miary 2 cale ck. Komisyi assenterującéj w Brzostku dostawili, tymże powiat remontowy Brzostecki prócz taksy remontowéj 130 złr. w. a. za lekkiego, a 200 złr. w. a. za ciężkiego konia wraz z procentem przez Wysokie Aerarium wypłacać się mającéj na każdym zaassenterowanym koniu lekkim 40 złr. w. a., zaś na koniu ciężkim 60 złr. w. a. z funduszów powiatowych natychmiast dopłacić się obowięzuje.

C. k. Urząd powiatowy

Brzostek dnia 16 maja 1859.

---

## Inseraty.



---

## OBWIESZCZENIE.

Ces. król. uprzyw.



**KOLEI GALIC.**

**KAROLA LUDWIKA.**

Niniejszem zawiadamia się szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym transporta towarowe na całéj przestrzeni ck. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika ustają; jako też pociągi mięszane 5ty, 6ty, 13ty i 18ty aż do dalszych w tym względzie rozporządzeń kursować więcéj nie będą.

Przywrócenie ruchu pociągów towarowych i powyższych mięszanych, podane będzie do publicznéj wiadomości osobnemi obwieszczeniami.

**Z c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.**

Kraków dnia 18 Maja 1859 r. (449-3)

---

## Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.



**KOLEJ GALICYJSKA**

**KAROLA LUDWIKA.**

Na dziś odbytem pierwszem walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów c. k. uprzyw kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, postanowiono podzielenie Superdywidendy 2 złr m. k., czyli 2 fl. 10 c. wal. austr. na każdą Akcyę.

Wspomnioną Superdywidendę, (która za czas exploatacyi tylko pięciu miesięcy i 10%tową wpłatę zeszłego roku przypada), wypłaci c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytu dla handlu i przemysłu w Wiedniu wraz z zapadłą z dniem 1go Lipca r. b. prowizyą,

Sprawozdanie czynności za rok 1858 przyjęto do wiadomości, a do sprawdzenia rachunków ubiegłego i bieżącego roku wybrano panów Akcyonaryuszów: *Leopolda de Wertheimstein*, *Edwarda Wiener*, i *C. G. Rogge*, jako rewizorów; a PP.: *Ludwika Ladenburg*, *Ludwika de Haber* i *Maksymiliana Gomperz*, jako zastępców.

Ustawa emerytury dla urzędników i służby Towarzystwa z niejaką odmianą zatwierdzoną została.

Bliższe szczegóły tych przedmiotów obrady, zawierać będzie niebawem z druku wyjść mający protokół Zgromadzenia walnego.

Wiedeń dnia 16 Maja 1859 roku. (450-1-3)

**Od c. k. uprzywil. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.**

---

W Drukarni „Czasu“

Rządzca drukarni, *Antoni Rother.*